

# informacje

NSZZ  
przy  
politechnice  
wrocławskiej



do użytku wewnętrznego

27.IV.1981

## NIECH SIĘ ŚWIĘCI 3 MAJA

Dzień 3 maja do końca II Wojny Światowej był polskim świętem narodowym i państwowym. Posiadał 190 r. Stronnictwo Demokratyczne na ostatnim swoim Kongresie, uznało go za święto swojej partii a przyjęta uchwała zobowiązuje swoje władze do wystąpienia do Łaski Marszałkowskiej z inicjatywą uznania tego dnia z powrotem świętem narodowym.

Wypada zastanowić się dlaczego od historycznej daty 1791 r. tj. od uchwalenia Konstytucji 3 Maja całe pokolenie Polaków tak uroczysto obchodziło ten dzień? Jakiej przyczyny wpłynęły na Sejm Odrodzonej Polsce, że ten dzień uczynił świętem narodowym?

Otóż uchwalona w 1791 r. Konstytucja choć nie uratowała państwa polskiego, to jednak uratowała naród. Była ona wspaniałym testamentem ginącej Rzeczypospolitej. Konstytucja 3 Maja była dla całego ówczesnego świata dokumentem oraz nieziszczalnym świadectwem, że upada państwo - narodu wielkiego. Dowiodła ona bowiem dojrzałości i kultury politycznej narodu polskiego.

By lepiej zrozumieć powyższe tezy, należy choćby pobieżnie w swych refleksjach odnieść się do początków XVIII stulecia.

Od początku XVIII wieku Polska wraz z całym światem weszła w epokę Oświecenia i racjonalizmu. Żywe prądy ideowe z Zachodu zamłyły docierać także nad Wisłę. Racjonalnie więc obserwowano to wszystko co działo się w Paryżu, Londynie, a nawet w dalekich Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Idee wolności osobistej i równości w sensie prawnym, politycznym - choć jeszcze nie społeczno-gospodarczym - oraz systemu rządów parlamentarnych itp. podając na grunt polski, budząc uznanie lub sprzeciw, to jednak niewątpliwie wpływały dodatnio na życie umysłowe tak niezbednego dla przemian ustrojowych.

Z fatalnego bowiem stanu Rzeczypospolitej i konieczności dokonania poważnych reform w jej zmierzającym ustroju politycznym i w zacofaniu społeczno-gospodarczym, za często zdawać sobie sprawę już na początku XVII stulecia. Jednakże dopiero w latach osiemnastych XVIII

wieku zaczął dokonywać się proces przygotowujący wielki ferment umysłowy i polityczny okresu Sejmu Wielkiego. Nadeszły więc czasy przewrotu umysłowego w Polsce.

Dzieliu reformy ustrojowej służyły te grupy światłych polityków i mężów stanu oraz wybitnych parlamentarzystów, którzy skupili się w tzw. Stronnictwie Patriotycznym. Ten rodzinny prąd intelektualny /H. Kołłątaj, St. Staszic, J. Potocki, St. Młodkowski, A. Czartoryski, F.S. Jezierski i inni/, wraz z żywą publicystką, która wręcz mobilizuje się na gatunek literacki /Kuznica Kołłątajowska/ i postępowym czasopiśmie niktlem wskazywał na pilną potrzebę odrodzenia moralności publicznej.

Dostrzegano bowiem pilną potrzebę wprowadzenia dziedziczości tronu, wzmocnienia władzy królewskiej i rządu oraz usprawnienia pracy parlamentu, wyrwanie go z nawyków i odmetów jednomyślności i liberum veto jak również uwolnienie sejmu spod przemożnych wpływów magnaterii.

Rozumiano też potrzebę przebudowy gospodarczej kraju przez podniesienie rolnictwa, przemysłu, rzemiosła, handlu. W ogóle cechą charakterystyczną postępowej ideologii polskiego Oświecenia jest ogromne zainteresowanie zagadnieniami gospodarczymi i dążność do świadomego wpływu na rozwój życia ekonomicznego. Zdawano sobie również sprawę m.in. z konieczności reform ustrojowych miast i położeniu prawnopolitycznym mieszczeństwa.

Uchwalona 3 Maja 1791 roku Ustawa zmieniała zasadniczo-zgodnie z założeniami jej twórców-ustroju państwa i stwarzała podstawy do szybkiej naprawy Rzeczypospolitej. Konstytucja przez zniesienie walnej elekcji i wprowadzenie dziedziczości tronu wzmocniła władzę wykonawczą, którą sprawować miał król wraz z 6 osobową Strazą Praw. Ustawa przyznała znaczne prawa mieszczenom /neminem captivabimur/ oraz poprawiła los właściciom w oddzielnym artykule, w którym czytamy "lud rolniczy spod którego ręki płynie najobfitsze bogactwo krajowych źródeł, których najliczniejszą w narodzie stanowi ludność..." będzie wzięty pod opiekę prawa i że umowy z awartę z dziedzicami

i mocy czynu narodowego, była świadkiem, co nas wiodło w przyszłość...". Legendą w miejsce wymogów realnego życia przeceniła jej walory prawne.

Sądzę, że te słowa oddają sens i znaczenie Konstytucji dla Narodu Polskiego i w takim duchu powinniśmy obchodzić majowe święto w 1981 roku, po trzydziestu sześciu latach ignorowania jednej z ważniejszych rocznic w historii naszego Państwa.

W 190 rocznicę uchwalenia Konstytucji, w dniu święta Stronnictwa Demokratycznego, chciałbym wszystkim członkom Stronnictwa w Politechnice Wrocławskiej, a także tym, którym



### ŚPIEW

na nutę "Nie nawidzę was próżniaki".

Witaj, majowa jutrzienko  
Świeć naszej polskiej krainie,  
Uczciny ciębie piosenką  
Przy hulance i przy winie

Witaj Maj, piękny Maj,  
U Polaków błogi raj!

Nierząd braci naszych cisnął  
Gnuśność w ręku króla spała,  
A wtem trzeci maj zabłysnął,  
I nasza Polska powstała.

Wiwat Maj, piękny Maj!  
Wiwat wielki Kołłątaj!

Ale chytróści godzina  
Młot swój na nas gotowała,  
Z piekła rodem Katarzyna  
Moskalami nas zalała.

Chociaż kwitł piękny Maj,  
Rozszerzano biedny kraj.

Wtenczas Polak ze łzą w oku  
Smutkiem powlekił blade lice,  
Trzeciego Maja co roku  
Wspominał lubą rocznicę.

I wzdychał: Boże daj  
By zabłysnął Trzeci Maj!

Na ustroniu jest ruina,  
W której Polak panieć chował,  
Tam za czasów Konstantyna  
Szpieg na nasze łzy czatował.

I gdy wszedł trzeci Maj  
Kajdanami brzęczał kraj.

Próżno, próżno, Mikołaju,  
Z paszcz ognistych w pierśi godzisz,  
Próżno rząd wolnego kraju  
Nową przysięgą uwodzisz.

To nasz śpiew: "Wiwat Maj,  
Niech przepadnie Mikołaj!"

O zorzo trzeciego maja,  
My z twoimi promieniami,  
Przez armaty Mikołaja  
Idziem w Litwę z bagnetami.

Wrogu precz! - Witaj Maj!  
Polski i litewski kraj!

W piersiach rozpacz uwięziona  
W listopadzie wstrząsła serce,  
Wstaje Polska z grobów łona,  
Pierzchają dumni morderce.

Błysnął znów trzeci Maj,  
I już wolny błogi kraj!

Pisałem w obozie pod Kałuszynem  
d.23 Kwiecień: 1831 r

Rajnold Suchodolski

Podchor: z 5go pułk: Strz: piesz:

Tekst według pierwodruku zamieszczonego w powstańczym czasopiśmie "Polak Sumienny" w numerze 126 z dnia 2 maja 1981 roku

Utwór zakończono zwrotką, która w przekazie autorskim występowała w kolejności jako strofa szósta

mają moc trwałą /podkreśl, moję/. Odnosić również należy, że w sformułowaniach konstytucyjnych występuje wyraźnie nowe pojęcie narodu - już nie szlacheckiego, lecz obejmującego inne klasy społeczne.

### CIĄG DALSZY NA STR.2



### W ROCZNICĘ MAJOWĄ

"Trwaj zawsze w sentymentach prawdziwej wolności; uważaj Konstytucję 3 Maja, jak ostatnią wolę konającej Ojczyzny..."

Kołłątaj

W rocznicę majową w 1931 roku Dr Emil Kipa pisał:

"...odzwiać należy tę moc i siłę ożwić, bijącą przez cały okres mroków niewoli, z Konstytucji majowej. Była ona źródłem natchnienia

bliska sercu jest ta rocznica, złożę najserdeczniejsze życzenia dedykując pieśń "Witaj majowa jutrzienko".

Przewodniczący SD  
przy Politechnice Wrocławskiej  
Mieczysław Kozak

Program obchodów 3 Maja w Politechnice Wrocławskiej

1. 2 maja o godzinie 15<sup>00</sup> w Auli Politechniki Wrocławskiej - wieczornica.
2. 3 maja o godzinie 10<sup>00</sup> otwarcie wystawy numizmatycznej w antresoli Słachu Głównego A-1
3. 3 maja o godz. 16,30 w Katedrze Wrocławskiej uroczysta Msza św.

2

## NIECH SIĘ ŚWIĘCI 3 MAJA

(C.D. ZE STR. 1)

Czy uchwalenie Konstytucji 3 Maja było zwycięstwem narodu? Wielkim zwycięstwem! Zwycięstwem najtrudniejszym, bo nad własnymi wadami i błędami! Było to zwycięstwo tym godniejsze, że nie było ono wynikiem krwawej rewolucji czy gwałtu zadanego ogółowi przez jakąś partię czy jednostkę. Było to przewrót dokonany bez rozlewu krwi, stanowiący - jak znaczący - krok w rozwoju świetnych tradycji politycznych i wolnościowych Polski Jagiellonów i otwierający przed Polską nowe perspektywy. Było to - jako się rzekło - świadectwem dojrzałości i kultury politycznej narodu polskiego.

Konstytucja 3 Maja otwierała w Europie wielką kartę i była r a l i z m u. Nic dziwnego, że spotkała się z żywym pozytywnym przyjęciem za granicą, nawet w Prusach i Austrii. Karol Marks do wódz, że kraje rolnicze między Bałtykiem a Morzem Czarnym mogły wyzwolić się z jarzma feudalnego tylko drogą rewolucji agrarnej stwierdza, że naród polski ma tę zasługę, że pierwszy to hasło proklamował - i że "pierwszą próbą reformy była konstytucja 1791 r."

Tylko Rosja zachowywała milczenie widząc w zapoczątkowanej przez konstytucję odnowie życia na rodowego niebezpieczeństwo podwójne: 1/ z umocnienia Polski, która nie poddała się łatwo imperializmowi rosyjskiemu, 2/ niebezpieczeństwo rozszerzenia się liberalizmu polskiego na Rosję, co podważyłoby władzę totalitarną caryatu.

Konstytucja 3 Maja była więc wpływem dążeń niepodległościowych, sił patriotycznych, który powstał jak kulminacyjny punkt procesu wyzwolenia się Polski spod obcej przemoc. Te dwie siły, którym rzuciłi rękawice twórcy ustawy majowej: reakcyjna magnateria i obca interwencja, ruszyły też wkrótce do walki. Pod hasłem walki z rzekomą anarchią w Polsce i to wtedy, gdy do bro brało górę nad ziemi, kiedy spokojnie pracowano nad podniesieniem stanu gospodarczego i politycznego państwa - 18 maja 1792 r. wojska rosyjskie "poproszone" przez grupę płatnych sprzedawczyków weszły do kraju. Targowica i 2 lata później upadek Powstania Kościuszkowskiego oraz trzeci rozbiór Polski przekreśliły dzieło Sejmu 4-letniego.

Przez długie 123 lata niewolli trzciomajowa uchwała była potężnym, moralnym czynnikiem, który wpływał na myśl i działanie całych pokoleń. Dzień 3 maja był momentem publicznego stwierdzenia żywotności narodu, jego patriotyzmu i niezłomnej wiary w odzyskanie niezawisłości oraz własnej państwowości.

Postanowienia i duch Konstytucji 3 Maja przetrwały, odrodzone w legionowym hasle "Ludzie wolni są braćmi" i w Konstytucji Księstwa Warszawskiego, która w dziele demokratyzacji dała wolność osobistą i równość wobec prawa właścicielom a za hasło "niech żyje Konstytucja 3 Maja" ścigano filaretów wileńskich. Demokratyczne zasady Konstytucji 3 Maja rozwinięte zostały w działalności Wielkiej Emigracji, a najeźniej w manifestach Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, w którym - jakże aktualnie do dzisiaj - brzmi zapis "... bez równości nie ma wolności... bez równości nie ma braterstwa, bo tam gdzie je dni zrucają z siebie powinniści i przenoszą je na drugich, musi być z jednej strony zgodność, z drugiej umysłowe i moralne zniszczenie... nie... wszystko dla ludu przez lud."

Demokratyczne idee Konstytucji 3 Maja odżyły w Manifestie Rządu Narodowego, w Powstaniu Krakowskim 1846 roku, w okresie zaś Wiosny Ludów, Polacy dowiedli wierności ideałowi Konstytucji majowej walcząc w całej Europie "za wolność naszą i waszą" dając niepowtarzalny przykład prawdziwego internacjonalizmu. Komitet Centralny w Powstaniu Styczniowym 1863 jako jedyna władza narodowa ogłosiła równość obywateli i nadała ziemię chłopom. W 1891 w 100 lecie Konstytucji 3 Maja w Warszawie doszło do wielkiej manifestacji i oddał nie było roku, by w stolicy nie było rozruchów. Nawet w 1980 r. w Gdańsku studenci w rocznicę Konstytucji 3 Maja zorganizowali manifestację, by następnie zostać uwięzionym.

I tak przez cały długi wiek niewolli trzciomajowa jutrzemka towarzyszyła w drodze na szubienicę, Sybir, więzienia tym, którzy pracowali i walczyli o duszę polską, o prawo narodu do niepodległego bytu państwowego.

I nie tedy dziwnego że Sejm w odrodzonej Rzeczpospolitej widząc konieczność ciągłości historycznej w rozwoju i funkcjonowaniu państwa w dniu 17 marca 1921 roku nawiązał do tradycji wiekopomnej Konstytucji 3 Maja i uchwalił 3 Maja świętem narodowym.

Jakże niewiastowe - w tym kontekście - wydają się być twierdzenia niektórych historyków, iż burżuazyjni historycy oceniając Konstytucję 3 Maja jako przejaw - solidaryzmu narodowego, przeciwstawiali tym samym obchody rocznicy 3 maja, obchodem święta robotniczego - 1 Maja. Święto 1 Maja było, jest i będzie Świętem klasy robotniczej a 3 maja świętem demokratyzmu, patriotyzmu i nowoczesnego polskiego prawa państwowego.

Jak dziś należy uczcić to święto? Mamy niepodległą Polskę, wolność obywatelską a odnowa sierpniowa zezwała na składanie hołdu przeszłości i cieniem wielkich synów narodu, twórców Konstytucji 3

Maja. Wspomnienie przeszłości - to dziś za mało! Stanowczo za mało. Myślą, że powinien to być swoisty rachunek sumienia. Rachunek ten powinien wykazać, czy współcześnie żyjące pokolenia polskie mogą być spokojne o przyszłość państwa, czy ugruntuja jego byt na drodze zapo-

czątkowanej sierpniową odnową? Te sprawy powinny być przedmiotem zbiorowych rozważań w dniu 3 Maja. Sprawy to bardzo ważne dla narodu, a ich urzeczywistnienie w myśl podpisanych umów społecznych będzie znaczącym wkładem w rozwój naszej demokratycznej państwowości.

By jednak urzeczywistnić powyższe trzeba nam koniecznie wiedzy i kultury politycznej oraz charakterów. Władza najwyższa należy do narodu, który rządzi za pośrednictwem wybieranych przez siebie przedstawicieli. I dobrze jest do czasu do czasu uzmysłowić sobie, że naród ma taką władzę, na jaką zasługuje - jaką sobie sam wybiera. Nie pomogą narzekania, ani wymyslania. One nas tylko kompromitują. Świadcza bowiem o tym, że wiele jeszcze uczyć się nam trzeba w zakresie demokracji oraz przypominają, że bez pełnej świadomości swoich praw i obowiązków obywatelskich, państwa w pełni demokratycznego szybko nie zbudujemy.

Polsce w dobie odnowy trzeba obywateli rozumnych, uczciwych, pracowitych, ofiarnych. Obywateli z charakterem, bo tylko tacy mogą so lidarnie trwać i wytrwać w swych dążeniach. Zdrowe moralne społeczeństwo - jak mówi prof. J. Groszkowski - nawet jak utraci niezawisłość to ją odzyska, bo będzie miało siłę. Słabe moralnie społeczeństwo, nie. Trzeba ofiarnej pracy na wielu płaszczyznach, pracy wielkiej i bezinteresownej. I ofiary materialnej trzeba, aby sprostać tym wszystkim obowiązkom i zadaniom, jakie przed dzisiejszym wyjątkowym pokoleniem polskim stanęły.

Chodzi o wielką rzecz i o utrzymanie i rozwój wielkiego demokratycznego Państwa. Tego nie zrobią ludzie małostkowi, egoistyczni. Tylko wielkim, solidarnym wysiłkiem społecznym można tego dokonać w codziennym prozaicznym wysiłku w pracy społecznej i zawodowej - każdy na swoim posterunku.

Niech się święci 3 Maja

1/ Zob. S. Arnold, J. Michalski, K. Piworski, Historia Polski od połowy XV w. do roku 1975 r. W-wa, 1973, s. 164.

2/ op. cit. s. 166

Zdzisław Przywoźny

JAN LECHOŃ z tomu "Arja z kurantem"

### REJTAN

Gdy wszystko potruć chłodziło z obawy Moskali,  
On na progu się sali jako kłoda wali  
Z a jedną myślą w głowie: "Ja wszystko ocalał"  
Rendiera swoje szaty, krzyżując: "Nie pozwalam".  
Sto ramion niezłękłego uchwyciło męża.  
I oszalał i umarł. Lecz to on zwycięża.  
Bo parę lat zaledwie jest to chwila prawie.  
I oto się nad polem chwilej piórko pawie,  
Hurmem chłopci z kosami biegną polną steczką  
I nakryli armaty krakowską ozapczką.  
I oto wszyscy naraz wzniesli wolne głowy,  
Spójrz! Oto idą boso przez gaj laurowy.  
Dłoń twarda, co pług dotąd prowadził w polu,  
Niesie sztandar wolności do bram Kapitolu,  
I idą, idą nasi, bijąc w tarabany  
I myśląc o swej Basi w kraju zapłakaną.  
Samotnik, który wtedy oszalał z rozpaczy,  
Nie ujrzysz ich, to prawda, ale oż to znaczy?  
Bo on odżył i wpośród śnieżnych drzew szpaleru  
To on wali bagnetem w wrota Belwederu  
I w ciemną noc styczniową wolność widzi jasnie.  
Ten człowiek z brwią krzaczastą - to przecież On właśnie.  
Dziś kiedy na świat cały grzmia moskiewskie spiż,  
Gdy niejedno poselstwo stopy w Moskwie liże,  
A okłask dla przemocy brzmi na wszystkich strony -  
Ten Rejtan znów podnosi nie kęb podgoloną  
Lecz głowę wychynioną z Dantejskiego piekła,  
Z której, zda się, krew cała narodu wyciekła.  
Bo on, co myślał swoją szedł przed naród przodem,  
Teraz stał się już całym świadomym narodem.  
I gdy wszystko przemocy gotuje owację,  
On woła: "NIE POZWALAM!". I TO ON MA RACJĘ!

PAT. Przeglądając kalendarz, zauważyłem taki oto zapis: 1. cyrk głosowania, 2. ref. T. Huskowskiego - cyrk wyborczy... potem jakieś esy floresy, liczyby, wyliczenia. I przypomniałem sobie, czego ten zapis dotyczy - zebrania Komisji Zakładowej w dniu 23.04.br. I postanowiłem napisać sprawozdanie z tego zebrania. Oto ono.

Zaczęło się od tego, że przedstawiciel OBP w KZ, kol. J. Waszkiewicz, nie mogąc wziąć udziału, przelecił na mnie pełnomocnictwa i zobowiązał do obecności oraz głosowania. Jak się okazało, zupełnie niepotrzebnie, bo zebranie, jak to było i jest w zwyczaju, zaczęło się od tego, że nie ma żadnych pełnomocnictw, że głosują tylko wybrani, a obserwatorzy, żeby się nie mieszało, zostali wyproszeni na tył sali i dodatkowo oddzieleni pustym rzędem krzeseł. Następnie wyliczono, że jest 24 osoby z Prezydium, 28 osób uprawnionych do głosowania, więc zebranie ma sens.

Potem był punkt 1., to znaczy głosowanie nad wnioskiem kol. Myśleckiego w sprawie mieszkań i pełnomocników. Wniosek składał się z trzech części. Pierwszą przegłosowano /czytują z pamięci/: 5-za, 3-przeciw, 30-wstrzymujących się. Po przegłosowaniu części 2 i 3, kol. Wójcik zreflektował się, a zreflektowawszy poinformował zebranych, że jego znajomy, dobry prawnik, uświadomił go, jak to jest z tym głosowaniem. Otóż, rozróżnia się większość: zwykłą, zdecydowaną, kwalifikowaną, wymaganą i chyba jeszcze jakieś większość, przy czym zwykła większość polega na tym, że jeżeli będzie na 100 głosujących 6-za, 5-przeciw, a reszta się wstrzyma to wniosek przechodzi. Wszelkim spodobało się to ogromnie, więc przewodniczący zaproponował, żeby dla potrzeb zebrania przegłosować jakim systemem będzie się głosować. Na moje nieśmiałe spostrzeżenie, że najpierw należy przegłosować sposób głosowania nad systemem głosowania, który zebrani wybiorą do głosowania, ale - jako OBSERWATOR zostałem zignorowany przez uprawnionych do głosowania.

Przegłosowano, już nie pamiętam jaką większością, że będzie się głosować zwykłą większością. I znowu wniosek kol. Myśleckiego /bo postanowiono głosować od początku/ uzyskał parę głosów - za, trochę mniej - przeciw i dwadzieścia kilka wstrzymujących. Na moją kolejną uwagę, ale już po głosowaniu nad trybem głosowania, bo wcześniej nie dopuszczono mnie do głosu, że w ten sposób właściwie wystarczą dwie osoby, na 56 uprawnionych do głosowania członków KZ /gdyby kiedyś wszyscy byli obecni/, a w skrajnym przypadku nawet jedna: 1 głos - za, 0-przeciw, 55 wstrzymujących się, aby wniosek przeszedł. Jest to, jak na moje wyobrażenie o demokracji dość skomplikowane. Ale i ta moja uwaga - co, obserwator! - została wysłana przez uprawnionych do głosowania. Próbowałem jeszcze wtargnąć, że może wstrzymujący się nie mają dostatecznego rozeznania w problemie, albo problem nie dotyczy wszystkich. W tym konkretnym przypadku chodziło o rozdział mieszkań za rok 1980: przyjąć czy nie. Gdyby mnie o to zapytano, chyba też bym się wstrzymał. Więc może jednak sprawa leży nie w tym, jakim sposobem głosować, aby jednak coś przegłosować, ale w prawidłowym sformułowaniu wniosku, który poddaje się pod głosowanie?

Drugie spostrzeżenie moje dotyczy właśnie problemu OBSERWATORÓW! Ponieważ nie byłam jedynym pełnomocnikiem przegnanym do ławek obserwatorów, uważam że KZ powinna problem ten rozważyć. Może na przykładzie: Stały przedstawiciel do głosowania na zebraniu KZ jest zobowiązany nie jako automatycznie do zajmowania się wszystkimi sprawami, jakie były, są czy będą poddawane głosowaniu na zebraniach KZ, niezależnie od tego czy chce czy nie, czy go to interesuje czy nie, czy ma czas czy też nie. Propozycja naszego KO byłaby taka: aby uaktywnić większość członków związku w poszczególnych jednostkach, należy im proponować udział w pracach nad różnymi problemami - możliwie szerokiemu gronu zainteresowanych. Związkowiec zajmujący się sprawami BHP będzie najlepiej wiedział za czym głosować w sprawach

BHP na zebraniu KZ - niechże więc on uczestniczy! Kolega zajmujący się sprawami socjalnymi... kolega zajmujący się sprawami... I tak dalej i tak dalej... Stały przedstawiciel na zebraniu KZ w wydaniu, jak obecnie jest tylko TUBA!, która na dodatek bardzo często przekłamuje zdanie większości przez siebie prezentowanej. A swoją drogą, pewien obserwator poddał ciekawą myśl, która przeszła bez echa - aby sformułować regulamin zebrania KZ, ustalający właśnie pewne rutynowe działania i podstawy tych działań. Ale - jako obserwator - zostałem przez uprawnionych do głosowania potraktowany pobłażliwie. I na tym punkt pierwszy zebrania zakończono.

I - zaczął się punkt 2. Głos zabierali kolejno i na przemian kolejno: Huskowski, Wiszniewski i Olaszewski - z ramienia przedstawicieli KZ w senacie, albo, jak to nie dwuznacznie wynikało z niektórych wypowiedzi - przedstawicieli senatu na zebraniu KZ. Ta druga możliwość w przypadku kol. Huskowskiego była niemal jednoznaczna, o czym - dalej. A punkt dotyczył: "Sprawa wyborów władz Uczelni - ref. kol. T. Huskowski". To, co zrozumiałem z ich wypowiedzi, przedstawiam:

-Wybory można przeprowadzić albo nie, ale Rektor jest za tym, żeby przeprowadzić i to jak najszybciej.

-Właściwie z ankiety, którą przeprowadził kol. Huskowski wynika, że większość pracowników jest przeciwna natychmiastowemu wyborom, ale - zdaniem kol. Huskowskiego - wyniki ankiety są nieaktualne, bo - Rektor jest za tym, żeby przeprowadzić i to jak najszybciej...

-Co do trybu wyborów - ordynację wyborczą senat właściwie już sformułował, ale jest ona kontrowersyjna /dla kogo? - dla senatu czy dla związku? Jeżeli dla senatu, to czemu senat nie wymyślił lepszej, a jeżeli dla związku to skąd to można wiedzieć, jeżeli nawet kol. Wójcik uważa, że nie bardzo wie o co chodzi mimo, iż niektóre materiały czytał/, więc na razie nie ma o czym mówić, ale - Rektor nie jest przeciwny temu, żeby ordynację ewentualnie przerobić, bo Rektor jest za tym, żeby wybory przeprowadzić i to jak najszybciej...

C.D. NA STR. 4.

## SPRAWOZDANIE z ZEBRANIA MKZ

PAT, kol. Frasyniuk - przewodniczący MKZ - rozwinął punkty porządku zebrania, podkreślając, że dla skuteczności obrad należy przestrzegać przyjętych porządków w trakcie wypowiedzi zebranych. Omawiając działalność MKZ-u za ostatni okres wymieniał liczne kontakty prezydium z poszczególnymi zakładami w regionie a także spotkania z Wojewodą i Arcybiskupem Wrocławskim. Zwrócił uwagę na szersze omówienie sprawy wyborów oraz dyskusję nad projektem ustawy o związkach zawodowych. Apelowal także o włączenie się do działalności regionalnej Komisji Wyborczej zwłaszcza przedstawicieli grup branżowych.

Działalność MKZ-u za ostatni okres omówił obszernie kol. Majko. Dokonał wspólnie z przedstawicielami Gospodarki Komunalnej Urzędu Wojewódzkiego wglądu do dystrybucji przetworów mienych. Szczególnie niezrozumiała była postawa niektórych dyrektorów rzeźni lub chłodni którzy za bronili wstępu na teren zakładu mimo, że ta grupa miała upoważnienia Wojewody do kontrolowania zapasów. Postanowiono interweniować w tej sprawie u Wojewody, domagając się ukarania wicedyrektora Zjednoczenia, który wydał zakaz kontroli. Inne magazyny żywnościowe, zwłaszcza mięsne i drobiarskie były w stałym kon-

takcie z handlem i nie notowano braków w sklepach. Komisja sugerowała wydanie do sprzedaży bez kartek na dmiau drobiu zalegającego magazyny. Odmawiając wydania takiej decyzji dyr. Antosz wyjaśnił, że oprócz zaopatrzenia Walbrzycha, drobiarstwo woj. Wrocławskiego jest zobowiązane pokrywać "białe plany drobiarstwa" na terenie kraju.

W poszerzonym gronie o Wojewodę i przedstawiciela KW PZPR omawiano także obchody święta 1-Maja oraz akademii 1-Majową w Hali Ludowej w dniu 30 kwietnia br. Obie propozycje MKZ nie przyjął, toteż zaniechano w roku obchodów tego święta. Odbędzie się natomiast 3 Maja msza polowa przed MKZ a po niej wykład w sali zebrania MKZ nt. "Konstytucja 3 - Maja".

Wizyta u Abpa Gulbinowicza miała za cel złożenie życzeń świątecznych, jednakże w rozmowach o kłopotach z niejskami w przedszkolach - Arcybiskup Metropolita Wrocławski - podjął się umieścić ok. 1000 dzieci w przedszkolach, które przygotowują siostry zakonne w swoich pomieszczeniach na terenie województwa wrocławskiego. W głosach z sali dotyczących wypowiedzi kol. Majki zwracano uwagę na kontakt z KZ-ami tych zakładów /rzeźni, chłodni/ w których komisja mieszana ma zamiar przeprowadzić kontrolę. Po

zwoli to na uzyskanie pełnej informacji o produkcji kontrolowanego zakładu.

Odnosnie zwiększenia miejsc w żłobkach i przedszkolach padały propozycje by KZ-y we własnym zakresie szukały na terenie swoich zakładów odpowiednich lokali które będzie można zaadaptować /po akceptacji Wojewódzkiej Inspekcji Sanitarnej/ dla potrzeb żłobka lub przedszkola. Były również informacje że kioski i bufety KW PZPR i KW MO zaopatrzone w tygodniu przedświątecznym w mięso i wędliny I grupy, gdzie oczywiście kupuje się bez kartek. Tej informacji prezydium MKZ-u nie mogło potwierdzić. Apel o całkowity zakaz sprzedaży alkoholu w dniach od 30.04 + 3.05.1981 został jednogłośnie przyjęty i prezydium MKZ zobowiązało się wprowadzić ten zakaz przez rozporządzenie Wojewody.

Przewodniczący rejonowej Komisji Wyborczej kol. Pieprz przedstawił bieżące problemy kampanii przedwyborczej oraz kalendarz przygotowań do wyborów w regionie. Nawiązał także do projektu ustawy o związkach zawodowych i poprosił kol. Tadeusza Żylińskiego z Uniwersytetu Wrocławskiego by podzielił się uwagami odcienie założeń do tego projektu. W projekcie ustawy po minięto najistotniejszy problem związany z prawem wnoszenia wniosków /zwiazkowych/ wniosków do Sejmu. Radykalnej zmiany wymaga też sformułowanie o strajkach, które w obecnej formie są maksymalnie ograniczone.

C.D. NA STR. 4.

-Co do terminu wyborów...I tu -  
BOMBIA! Wyборы mają się odbyć w terminie ustalonym przez Rektora. Nawet wybór nowego rektora też ma się odbyć w terminie ustalonym przez Rektora, bo - Rektor jest za wyborami! W tej kwestii włączyłem się jako obserwator i zapytałem, jak to właściwie rozumieć - początkowo kol. Huskowski przekonywał mnie w rozmowie /aa świadkowie!/, żeby wybory odłożyć, bo jest za tym większość ankietowanych, a teraz denerwuje się, że nikt tego nie może zrozumieć, że wybory należy przeprowadzić natychmiast - bo Rektor jest za wyborami.

I te mniej więcej kwestie przeważały. Jeden z obserwatorów zaklinał obecnych, aby wybory przeprowadzić jak najprędzej, bo mandaty wygasają wkrótce 31 sierpnia i kto ich zmusi do dalszego sprawowania władzy? I - jak to dramatycznie stwierdził - możemy zostać zupełnie bez władzy!!! Na to szybko zaproponowałem, żeby rzeczywiście odczekać i zobaczyć: KTO zrzeczygnie za sprawowanie władzy! Ale i ten mój wniosek spotkał się jedynie ze śmiechem zebranych.

W końcu wypisano na tablicy wnioski do przegłosowania w kwestii wyborów władz uczelni. Było ich cztery. Zanim jednak przysiadłono się do głosowania, wyruszył się jak Filip z konopii /jak zwykle, zresztą/ i zapytałem, czy ktoś może powiedzieć naprawdę coś KONKRETHO, dotyczącego wyborów nowych władz? Bo to, co usłyszeliśmy od kolegów /Huskowski, Włazniowski /który po stwierdzeniu, że należy natychmiast wybrać rektora i senat, natychmiast opuścił salę/ oraz od kol. Olaszewskiego /który ograniczył swoje informacje do tego, że Rektor był zły, niezadowolony, fukał i stwierdzał, że póki On jest Rektorem - On sprawuje władzę jednoosobowo, bo mu to gwarantuje do tychczasowa Ustawa/, mimo wszystko nie upoważnia zebrania KZ do zajmowania jakiegokolwiek stanowiska.

Przyznaję się w tym miejscu, że użyłem w swojej wypowiedzi jeszcze następujących sformułowań: "Sytuacja, którą nam proponują do rozwiązania referujący, zgodnie z ulubionym słowem kol. Huskowskiego - to jest surrealizm!", "rozmawiamy o tych wyborach, jak ślepi o kolorach!", oraz kilka innych, równie nieodpowiedzialnych, które już nie pamiętam. Ale za to bardzo dobrze zapamiętałem następującą rzecz. Otóż, jedna z kol. obserwatorek zaproponowała, żeby po uzyskaniu jakiegokolwiek informacji od władz na temat wyborów KZ zażądała dwóch tygodni na ostateczną odpowiedź. I na to kol. Huskowski oburzył się, że coś takiego może zburzyć harmonogram wyborów ustalony przez Rektora, co z kolei, już tym razem, zdziwiło kol. Wójcikę: - Z jakich pozycji kol. Huskowski zgłasza tego typu zastrzeżenia i niepokoje? Czy jako wiceprzewodniczący Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność" przy Politechnice Wrocławskiej, czy może jako wysłannik władz uczelni na zebranie KZ? Ale - zdziwienie kol. Wójcika było nieme - a to, co ja odczytałem, to już moja interpretacja. Choć po groźnych i nieprzyjemnych pomrukach sali zorientowałem się, że podobna interpretacja "zdziwienia kol. Wójcika" była niemal powszechna! Wniosek kol. obserwatorek przeszedł, nie bacząc na to, że kol. Huskowski zapewniał, że senat już 29 kwietnia da wytyczne, na podstawie których 30 kwietnia zostanie przez senat podjęta ostateczna decyzja dotycząca wyborów - i że w terminie między 29 a 30 kwietnia KZ zdąży przecież zająć stanowisko! Zauważyłem, że kol. Huskowski był niepokieszony - Rektor przecież ustalił! Rektor jest za wyborami!

Kol. Włazniowski już na sali nie było, więc jego reakcji nie znam.

Potem był punkt 3, który szybko przegłosowano.

Potem był punkt 4, który po uzgodnieniach i dyskusji ustalono do realizacji.

Potem był punkt 5 - powołano Okręgową Komisję Wyborczą, której pięćosobowy skład podamy osobno.

W wolnych wnioskach dość ogólnie spierało się trzech kol.: Wójcik, Barański i Zalewski na temat Instytutu Informatyki, który postanowili, zgodnie z uchwałą władz, sprzedać ponad dwu i pół roku, zorganizować prof. Bromirski. Wymiana zdań była naprawdę spontaniczna i zajadła. Zapytany przeze mnie po cichu kol. Zalewski, o co chodzi jego adwersarzom powiedział mi, że po cichu, że wszyscy trzej są tego samego zdania. Chciałem zapytać - więc po co ta kłótnia, ale w tym momencie akurat zabierał głos i nie mogłem zapytać. Było już około wpół do siódmej, kiedy kol. Wójcik zaproponował, żeby chętni i zainteresowani zgłaszali się do kol. Kleina w tej sprawie. I na tym zebraniu z ulgą pośpiesznie opuścili salę.

Acha, byłbym zapomnieli! W sprawie Instytutu Informatyki można też dzwonić do kol. Zalewskiego: 29-72. Drugie - kol. Idzikowski /?/ powiedział, że trzeba ustalić termin odrobienia wolnych sobót strajkowych ze stycznia br. Kompromisowo przyjęto terminy: 6 czerwca i 26 września.

Trzecie - Ustalono, że można się podpisać pod pismem podpisanym już przez władze Szkoły, Organizację Partyjną, ZNP, nawołującym do wstępu przedpierszomajowego, bo - w końcu - co to szkodzi? Kompromis to taka piękna forma!

I, obyśmy tylko nie byli przeklinani przez naszych potomnych, że Umowy Społeczne podpisane po Sierpniu 80 przetrwały w praktyce tyle tylko, co Konstytucja 3 Maja /obalika ją Konfederacja Targowicka w połowie następnego roku po uchwaleniu/.

Naród Komisji Edukacji Narodowej, Naród Konstytucji 3 Maja, Naród tyłu Wybitnych Ekonomistów... Cóż, szewc bez butów chodzi!!!!

PS. Nlestaty, moje zdania nie nadają się do trzyszpaltowego pisania.  
Lech Ignaszewski



Podsumowując tę dyskusję - członek prezydium MKZ - kol. Lenkiewicz zaproponował powołać grupę roboczą do pisemnego opracowania poprawek do projektu ustawy o związkach zawodowych. Grupa ta zobowiązana jest przedstawić swoje opracowanie na kolejnym plenarnym posiedzeniu MKZ-u. W wolnych wnioskach poruszono sprawę działalności Międzyzakładowego Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania. Przedstawiciel Centrum Naukowo-Produkcyjnego Automatyki Energetycznej czyta uchwałę MKOWP i apeluje o współpracę i tworzenie komitetów przy własnych KZ. Kol. Frasiński popiera takie stanowisko, jednakże podkreśla, że skuteczność działania może być tylko w dyskusyjnej reakcji całego związku. Dla odprężenia atmosfery na sali kol. Najko podaje że z dniem 14 kwietnia 1981 r. MKZ otrzymał pismo o oficjalnym przekazaniu pomieszczeń MKZ do dyspozycji związku. Na zakończenie /o 2100/ padła propozycja odfinansowania kartek na alkohol, jak to już jest w innych regionach. Otóż proponuję się żeby dla wytrwałych zbieraczy tych kartek w ciągu całego roku umożliwić ich wymianę na talony poszukiwanych artykułów /kolory TV, pralka - automat, radio-magnetofon/.

Edward Hurawski

#### OSTATNI KOWBOJ

Już wyżej szanse ramiona dźwignąć nie chcą. Zwiotczają mięśnie ścina czasu mrow. A tak pochlebstwa próżność jeszcze lechcą. Ze słowa "przewóz" ciągle słyszysz: "wóz".

"Sędziwy zmarł, lecz aż do końca czczony" - dewizę taką chory pieści mózg. -Od stołu wstań, przegrane zlicz żetony... I - jeśliś przegrał - lufę wsuń do ust.

To nie warcaby, sero czy domino...

W tej grze o litosć błaga tylko kłep!

-Ostatni dzwonek. Koniec. Czas upłynął!

Pozostał drobiazg - kula w głupi łeb.

I wreszcie...ulga - Oto jest decyzja...

-Jednak przetrwały resztki dawnych dum!

Cóż, kiedy znów zawiodła cię preyzycja...

I...wystrzelony pocisk trafił w tłum!

/wersz powstał w roku 1972/

Lech Ignaszewski

## SPRAWOZDANIE...

C.D. ZE STR. 3.

Natomiast podział majątku dawnych związków branżowych proponuje się również wnieść do ustawy sejmowej, a nie jak sugerowano dotychczas - na zasadzie porozumienia. W dyskusji do projektu ustawy wystąpiło wielu mówców i trudno jest kolejno cytować ich wypowiedzi. Można wydzielić dwie grupy: jedna dotycząca postanowień o strajkach, druga - o samorządzie robotniczym. Znakomita większość przedstawicieli zakładów które racy pełnienia społecznej funkcji /łączność, służba zdrowia, handel, przedsiębiorstwa produkcyjne artykułów spożywczych/ - opowiadały się za normalnym strajkiem w sensie przejęcia zarządzania placówką przez "Solidarność" w okresie strajku. Zwiększa to również ochronę placówki przed zajęciem i opanowaniem jej przez siły z zewnątrz. Szczególnie dotyczy to łączności. Mówca podkreślał że pracownik łączności musi mieć szczególną ochronę w czasie strajku gdyż jest na rażony na niebezpieczeństwo zarówno ze strony fanatycznych członków "Solidarności" /że pracuje/jak i ze strony MO i SB /pod pretekstem że sabotauje/. Jako przykład podano tu pracę na otwartym terenie w sieci kablowej czy aparatów wrzutowych. W grupie dyskusyjnej o samorządzie pracowni czym prezentowano dwa poglądy. Przedstawiciele spółdzielni byli za twożeniem samorządów, gdyż to stwarza im możliwości demokratycznego wyboru władz spółdzielni. Przedstawiciele przedsiębiorstw państwowych byli zdecydowanie przeciwni tworzeniu samorządów, twierdząc że taki samorząd stanie się "kością niezgody" między dyrekcją i "Solidarnością" i odbierze dyrektorowi odpowiedzialność za zakład.

#### REDAGUJE ZESPÓŁ:

Maciej Dymkowski, Lech Ignaszewski, Leszek Jankiewicz, Ludomir Jankowski, Leszek Nakornieczy, Józef Samotyka, Jan Waszkiewicz /D-1, p. 11/.

ZGPWr. zam. 5804/81 - 1020 egz.